

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 78, Administracji 96. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia ogłoszeniowe — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamieszcowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dobowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-ciolamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Socjalistyczny ustrój junkrów pruskich.

Berlin, w czerwcu.
W tej dysharmonii myśli, która towarzyszy światowemu kryzysowi gospodarczemu wzmaga się wciąż fala antykapitalistyczna i coraz natrętniej wysuwa się żądanie różnie za barwionego (międzynarodowego, narodowego, chrześcijańskiego) socjalizmu. Wódz frakcji hitlerowskiej landtagu pruskiego, kandydat na pruskiego premiera, Grzegorz Strasser, oznajmia w swej mowie programowej, że dziś jest 95 proc. narodu niemieckiego usposobienia antykapitalistycznego. Świadczy to o tym, że masy nie widzą innego wyjścia z kryzysu, jak tylko w drodze pokonania kapitalizmu. Nie jest to wcale dziwnem.

Jeśli przywódcy handlu i przemysłu, matadorzy giełdy i banków nie mogą znaleźć wyjścia z kryzysu, to jest rzeczą naturalną, że w narodzie powstaje myśl, że trzeba kierownictwo gospodarkę oddać w inne ręce.

Partja hitlerowska w znacznym stopniu zawdzięcza swe obliczenie powodzenie swym hasłom antykapitalistycznym. Jednakże, w dziedzinie polityki gospodarczej partja hitlerowska ograniczyła się narazie do radykalnej negacji. Nie wysunęła programu konkretnego ustroju socjalistycznego. Nie przygotowała do niego ideologicznie kadrów swych zwolenników. W centrum ich działalności stała nie musztra ideologiczna, lecz przygotowanie wojenne. Hitler przygotował armję swą do szturmowania i zdobycia władzy, nie mając programu reorganizacji socjalno-ekonomicznej struktury państwa po zdobyciu władzy. W ten sposób powstała znana analogja ze stanem niemieckiej socjaldemokracji w wigilję zdobycia władzy. Partja ta mocą swej wiary w nieuniknioną ewolucję ku socjalizmowi, nie opracowała programu ustroju socjalistycznego i dlatego też pozostała nadal bierną obserwatorką wydarzeń.

Z tej analogji stanu niemieckiej socjaldemokracji w 1918 r. oraz partji hitlerowskiej 1932 r. można wnioskować o możliwości paraliżizmu ich losów z tą tylko różnicą, że upadek socjaldemokracji, powstałej w ciągu pięćdziesięciolecia (1869—1918) odbywał się bardziej powoli, niż prawdopodobnie, odbywać się będzie upadek partji hitlerowskiej po jej klęsce. Fiasco jej będzie nieuniknione w tym wypadku, jeśli jej rola obiektywna sprzeczna się do tego, by być jedynie narzędziem finansujących ją właścicieli latyfundiów i przemysłowców górniczych, którzy chcieli ją wykorzystywać dla likwidacji parlamentaryzmu, demokracji, socjalnego prawodawstwa oraz — pokonania komunistów, socjaldemokracji, a w rezultacie do restauracji starego regime'u.

Czy uda się ten manewr niemieckim klasom posiadającym?
Polityczny genjusz junkrów pruskich zdołał już raz w historii wykorzystać powściągnięty demokratyczny, narodowy ruch niemiecki, by jego kosztem dojść do władzy. Na fali ruchu demokratycznego 1848 wypłynęła, utworzona przez Bismarkę monarchja niemiecka. Lecz historia się nie powtarza. Ruch 1848 r. nosił charakter narodowo-polityczny, ruch hitlerowski nosi charakter narodowo-socjalistyczny.

W okresie rozkwitu gospodarczego mieszczaństwo niemieckie 70-let ubiegłego stulecia mogło się rzec liberalnych politycznych ideałów 1848 roku. Lecz zubożali mieszcianie, bezrobotni i wyniszczeni chłopci 1932 r. nie mogą się rzec swych codziennych materialnych wymagań w imię fra-

zeologii narodowej. A więc jeśli Hitler zdradzi swe hasła socjalistyczne, a nie może ich nie zdradzić, jeśli postępuje ręką w rękę z wschodnio-elbiskimi obszarnikami i potentatami trustów metalurgicznych, masy także szybko od niego odstąpią, jak przylgnęły do niego. Wystarczy wskazać na tę okoliczność, że ostatnią i bezpośrednią przyczyną dymisji Brueninga był plan ministra pracy Sztegerwalda częściowego rozwiązania problemu bezrobocia przez nadzielenie ziemi 500.000 bezrobotnych kosztem podlegających wywłaszczeniu (za wynagrodzeniem) nierentownych wielkich majątków ziemskich. Przeciw temu — zupełnie niesocjalistycznemu planowi — wystąpiła stanowczo kasta junkierska upatrując w tem „bolszewizm”. Świadczy to o tym, jak całkiem nie do pomysłenia jest „polityka socjalistyczna” w przymierzu z junkrami pruskimi. Wyjścia ze stanu, który powstanie wskutek sprzeczności między socjalistycznymi obietnicami Hitlera i jego kracicowo indywidualistyczną polityką gospodarczą, rząd hitlerowski będzie mógł szukać jedynie w przygotowaniach zewnętrzo-politycznych, które będą nieuniknione, jeśli wzrost opozycji przeciwko temu „odnowieniu” starych Niemiec junkierskich nie odwróci stabilizacji odrestaurowanego starego regime'u. Dr. G. W.

Rektor Politechniki Warsz. na r. a. 1932-33.

Warszawa, 13. VI. (Pat.) Rektorem Politechniki na rok akademicki 1932-33 wybrany został profesor zwyczaj. budowy maszyn i turbin parowych Wiesław Chrzanoski.

Konferencja francusko-angielska w Paryżu

Osiągnięcie całkowitego porozumienia.

Komunikat francuskiego M.S.Z.

PARYŻ, 13. VI. (Pat.) Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wydany o godzinie 13.30 po zakończeniu rozmów francusko-angielskich, podjętych o godzinie 10-ej, zaznacza, iż półoficjalnie i w przyjaznej atmosferze prowadzone rozmowy dowiodły wspólności poglądów, pozwalającej przewidywać, iż w Lozannie zapadną

Oświadczenie Mac Donalda

PARYŻ, 13. VI. (Pat.) Po śniadaniu, wydanem w Quai d'Orsay, Mac Donald oświadczył, iż przeprowadzone rozmowy potwierdziły pokładane w nich nadzieje; rozmowy te przyczynią się korzystnie do rozwoju najbliższych narad i zebrań międzynarodowych. Herriot potwierdził słowa swe, wypowiedziane po zakończeniu rozmów, dodając, iż rozważono szersze i cierpliwie obecne zagadnienia, mające za cel przysłużenie się sprawie pokojowej.

Angielski punkt widzenia.

PARYŻ, 13. VI. (Pat.) Rozmowy Mac Donalda z Herriotem miały charakter bardzo ogólnikowy. Mac Donald ograniczył się do przedstawienia w ogólnych zarysach angielskiego punktu widzenia. Premier angielski, aczkolwiek tak samo jak Herriot, zajmujący wrogie stanowisko w stosunku do jednostronnego anulowania umów, zdaje się być jednak zdecydowany zgodzić się na dłuższą przerwę w spłacie odszkodowań, o ile nie na ostateczne zaprzestanie spłat. (Havas)

Razem do Genewy.

PARYŻ, 13. VI. (Pat.) Herriot, Mac Donald, Simon i Paul Boncour odjechali dziś o 11 do Genewy, Herriot przed odjazdem odbył z Mac Donaldem rozmowę, utrzymaną w tonie serdecznym. Premier francuski oświadczył dziennikarzom, że przyjeżdżać będzie do Paryża w miarę tego, jak pozwalają na to będzie udział w obu konferencjach.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa

URATOWANIE HAUSNERA.

Sześć dni tułaczki po oceanie dzielnego lotnika. Wyczerpanego z głodu i walki ze śmiercią ocalał mały statek angielski.

500 mil od brzegów Portugalji.

LONDYN, 13. VI. (Pat.) Lotnik Hausner został odnaleziony na Oceanie przez mały statek angielski.

LONDYN, 13. VI. (Pat.) Wiadomość o ocaleniu Hausnera potwierdza się. Hausnera uratował statek angielski „Circeshell”. Statek angielski zaopatrzone jest w tank naftowy i służy specjalnie do transportu nafty. „Circeshell” wywolił Hausnera z morza, siedzącego w swoim nieszkodzonym jednopłatacu i płynącego powoli w kierunku południowo-wschodnim, z szybkością mniej więcej 1 węzła na godzinę. Pozycja geograficzna miejsc w którym znalazł Hausnera wyznaczona jest przez „Circeshell” 42,41° na północ i 20,04° na zachód. Pozycja ta określona być może jako 500 mil ang. na wschód od Oporto w Portugalji. „Circeshell” napotkał Hausnera w sobotę wieczorem, około godz. 10-ej, z czego wynikałoby, że Hausner płynął na swoim jednopłatacu od przeszło 6 dni.

Ponieważ aeroplan jest nieszkodzony, należy wyciągnąć wniosek, że Hausner po wyczerpaniu benzyny, a więc w ub. niedzielę po południu, sam opuścił się na wodę i odtąd płynął po Atlantyku, wypatrując nadaremnie pomocy w mało uczęszczanej stronie Atlantyku, Statek „Circeshell” płynął do Nowego Orleanu, gdzie spodziewany jest 27 czerwca. Ponieważ „Circeshell” nie posiada aparatu ra-

Na Azorach

Hausner przesiądzie na większy statek.

LONDYN, 13. VI. (Pat.) Statek „Circeshell”, mający na swym pokładzie Hausnera, spodziewany jest dziś lub jutro na wyspach Azorskich. Hausner prawdopodobnie opuści „Circeshell” na Azorach i stamtąd popłynie więk-

szym statkiem wprost do Nowego Yorku, zyskując w ten sposób 10—12 dni. W tym wypadku Hausner powróci do Nowego Yorku 17 lub 18 czerwca.

W pozycji geograficznej, w jakiej wyrotowano Hausnera, wynikałoby, że wiatry południowo-wschodnie, które, jak wiadomo, panowały w zachodniej części Atlantyku w nocy z 3 na 4 czerwca zepchnęły go z Nowej Fundlandji bardzo daleko na południe, tak, że ostateczny kierunek jednopłataca był nie, jak zamierzał Hausner, na Londyn, lecz na Portugalję.

Wobec tego, że Hausnera wyrotowano nad Nową Szkoją i nad Nową Fundlandją między północą a godz. 1 nad ranem w nocy z 3 na 4 czerwca, możliwe, że Hausnera, wyczerpanego głodem z powodu przebiegu choroby psychicznej z powodu przejszłych błędów w ciągu tygodnia na Atlantyku, pamięć poprosiła zawiadzić, albowiem jest więcej prawdopodobne, że Hausner opuścił się na morze dopiero w ciągu soboty 4 czerwca, a może nawet w niedzielę 5 czerwca po wyczerpaniu benzyny, na co wskazuje pozycja geograficzna miejsca, w którym go znalazł i nieszkodzony stan aeroplanu.

Wybory do Rady Miejskiej w Równem.

ŁUCK, 13. VI. (Pat.) Wczoraj odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Równem. Lista Nr 1 (Zjednoczenia Spół. Gosp.) otrzymała 9312 głosów, tj. 24 mandaty, lista Nr. 3 (Bezpr. Bl. Żyd.) — 494 głosy, czyli 1 mandat, lista Nr. 7 (Żyd. Bloku Nar. Gosp.) —

Posiedzenie komitetu ekonomicznego.

WARSZAWA, 13. VI. (Pat.) W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem p. premiera Prystora odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrywane były między innymi sprawy bieżącymi wytyczne polityki zbożowej na rok 1932-33.

Po omówieniu rezultatów dotychczasowej akcji komitet ekonomiczny ministrów postanowił stosować nadal, w okresie zbliżającego się nowego roku gospodarczego, w rolnictwie środki których skuteczność wypróbowana została w ostatnich dwóch latach. Postanowiono utrzymać dotychczasową ochronę celną, kredyt zastawowy, zwrot cel, zakupy interwencyjne i koncentrację eksportu oraz zharmonizować akcję interwencyjną z planem realizacji i sposobem ściągania kredytów zastawowych.

Hitler skarży Brauna.

BERLIN, 13. VI. (Pat.) Hitler wniósł do sądu w Monachjum skargę przeciwko premierowi pruskiemu Braunowi, z powodu obrazy. Jak wiadomo, w okresie wyborów do sejmiku pruskiego Braun wygłosił słynne przemówienie, w którym zaatakował Hitlera z powodu jego zarządzeń, wydanych oddziałom szturmowym na wypadek konfliktu z Polską. Braun, wraz z którym oskarżony jest również redaktor od powiedzialny „Vorwaertsu”, ma powołać na świadka byłego kanclerza Brueninga i b. ministra Groenera.

Wilhelm nie ma nadziei.

BERLIN, 13. VI. (Pat.) Korespondent „Sunday Chronicle” uzyskał wywiad z byłym cesarzem Wilhelmem II, który oświadczył, że bezwarunkowo nie liczy na swój powrót na tron. Zapłany, czy były kronpryncz ma widoki na prezydentem Rzeszy, Wilhelm odparł:

Oceńmiam w pełni popularność mego syna, lecz nie sądzę, aby rozwinął on większą aktywność w polityce, niż to czynił w ostatnich czasach.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego

Nowe wybory. termin nowych wyborów do Izby na 17 lipca, do Senatu — na 20 lipca. Nowo wybrane Izby zbiórą się 30 lipca.

Dekrety prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 13. VI. (Pat.) Nowe dekrety prezydenta Rzeszy ukazać się mają już jutro wieczorem. Dekrety w kwestjach politycznych przewidują zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych oraz innych organizacji narodowo-socjalistycznych, zniesienie zakazu istnienia mundurów i zachowanie kontroli minister

Wybory do Rady Miejskiej w Równem.

ŁUCK, 13. VI. (Pat.) Wczoraj odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Równem. Lista Nr 1 (Zjednoczenia Spół. Gosp.) otrzymała 9312 głosów, tj. 24 mandaty, lista Nr. 3 (Bezpr. Bl. Żyd.) — 494 głosy, czyli 1 mandat, lista Nr. 7 (Żyd. Bloku Nar. Gosp.) —

Olbrzymi pożar w berlińskim Luna-Parku.

BERLIN, 13. VI. (Pat.) O godzinie 1 w nocy wybuchł w berlińskim Luna-Parku olbrzymi pożar. Wielki budynek restauracyjny, zbudowany niedawno, stanął nagle w płomieniach. Na miejsce wypadku przybyło 8 oddziałów straży pożarnej, które pożyły gasić ogień strumieniami wody. Pożar prze-

Komendant „Zeppelin” na czele nowej partji.

BERLIN, 13. VI. (Pat.) W związku ze zbliżającymi się wyborami do Reichstagu wśród drobnych grup i stronnictw środka wzmacnia się dążenie do konsolidacji sił cellem zwiększenia sukcesów wyborczych. Planowane jest utworzenie nowej partji (rodka), grupującej elementy liberalne. Na czele tej nowej partji stanął m. dr. Eckener, komendant sterowca „Hr. Zeppelin”.

Ostrzeżenie centrum.

BERLIN, 13. VI. (Pat.) Organizacje centrowe Nadrenji zwróciły się do prezydenta Hindenburga z ostrzeżeniem przed następstwami, jakie może wywołać cofnięcie zakazu istnienia szturmówek hitlerowskich. Związki centrowe podkreślają, że zalegające odwołanie oddziałów narodowo-socjalistycznych zmusi stronnictwo republikańskie do wzmożenia swych formacji bojowych.

Śnieg.

LYLLE, 13. VI. (Pat.) W miejscowości Aire la Eys zanotowano nader rzadki wypadek dużych opadów śnieżnych, które mimo połowy czerwca na przeciąg kilku godzin całkowicie pokryły okoliczne pola.

Wyrąfinowane zabójstwo i samobójstwo.

WARSZAWA, 13. VI. (Pat.) Londyn 32,80 — 32,64. Nowy York 8,905 — 8,925 — 8,885. Paryż 35,11 i 60 — 35,20 — 35,03. Szwajcaria 174,25 — 174,68 — 173,82. Berlin 211,40. Tendencja niejednolita.

Aresztowanie... króla.

ADDIS-ABEBA, 13. VI. (Pat.) Zatrzymano i aresztowano tu byłego króla Abisynji Jassu, który kilka tygodni temu zbiegł z więzienia, gdzie pozostawał już od lat 17.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. VI. (Pat.) Londyn 32,80 — 32,64. Nowy York 8,905 — 8,925 — 8,885. Paryż 35,11 i 60 — 35,20 — 35,03. Szwajcaria 174,25 — 174,68 — 173,82. Berlin 211,40. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE: 5 proc. pożyczka konwersyjna 33. 4 proc. dolarowa 47,50 — 47,25. 7 proc. stabilizacyjna 44,50 — 43,75. 10 proc. kolejowa 101. 8 proc. L. Z. BGK i BR. obligacje BGK 94. Te same 7 pr. 83,25. 4 i 60 proc. L. Z. ziemskie 32,75 — Tendencja na pożyczki niejednolita, na listy przeważnie słabsza.

Obrazki z targów sowieckich.

Nowości w życiu moskiewskim. — Jak w Moskwie uczą się handlować. — Robotnicy i rolnicy zamieniają się w kupców. — Taniec cen.

Moskwa zapomniała o Dalekim Wschodzie, o Japonicy, nie mówi się już o wojnie i „odchyleniach”...

„Bazary” (tak się targi w Rosji nazywa) ogładane są przez ludność jako ciekawe widowisko, dawno nie widziane. Bazary zamknięte zostały na kluby i stały się niby wspaniałym w tuij dużej atmosferze, jaka panowała w Moskwie w ostatnich dwóch latach.

Przyczyną się do tego prasa sowiecka, w której czytamy takie odczyty: Wszystko na targ. Handlicy, sprzedawają żywność, mięso, jarzyny...

„Na placu targowym wybudowano prawdziwe barykadę z beczek, worków, koszących. Stychać nawoływania: Ogórki, kartofle, rzodkiewka...

Korespondent moskiewskiej „Prawdy” tak opisuje obraz targu: „Na placu targowym wybudowano prawdziwe barykadę z beczek, worków, koszących...

„Nie trzeba to specjalnie zaznaczać, że wywołuje to niebawymie taniec cen. Za tę samą ilość n. p. kartofli można zapłacić jednemu sprzedawcy jednego rubla, kolejki dalej drugiemu dwa a trzeciemu trzy ruble...”

W roku 1933 zorganizowana będzie w Moskwie „Spartakiada Światowa”, jako uroczystość na zakończenie pierwszej piątki.

Projekt spartakiady jest tak obszerny, że już obecnie wątpliwe należy, czy uda się go wykonać w całości. Według pierwotnego planu w spartakiadzie ma wziąć udział 10 milionów ludzi.

W Spartakiadzie światowej ma wziąć udział sportowców, w zawodach wolejbalowych 90.000 a w basketbalowych 7.000.

W Spartakiadzie światowej ma wziąć udział sportowców, w zawodach wolejbalowych 90.000 a w basketbalowych 7.000.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Układ wystawy jest tak pomysłowy, żeby zwiedzający mogli się zapoznać z wynikami praktyki stosowania nauzenia łącznego w młodszych klasach szk. powszechnej oraz z drogą, jaką w przygotowaniu do tej praktyki zdążano.

Znaleźć więc tam można obok prac słuchaczy W. K. N. również prace wykonane przez młodzież szkolną w czasie lekcji praktycznych, prowadzonych przez słuchaczy kursu z zastosowaniem nauzenia łącznego.

Z ramienia Sokola wileńskiego na zlot Sokola w Gdyni wyjeżdża Aleksander Brewnicki i Tadeusz Slog kajakiem żaglowym. Wyjazd nastąpi dn. 15 b. m. o godz. 6 wiecz. z przystanku klubu saperów.

Wielka Wystawa Prac Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Wilnie.

Wzorową i. j. dnia 13 b. m. została otwarta wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Liga Narodów — w Gdańsku.

„Le Petit Marseillais” zamieszcza artykuł popularnego publicysty Nadeau który propaguje ni mniej ni więcej tylko przeniesienie siedziby Ligi Narodów do Gdańska.

„Można sobie wyobrazić — pisze Nadeau — jak byłoby zaskoczeni wszyscy „meżowie” z pod znaku „swastyki” i „stalowego hełmu”...

Decyzja taka miałaby — zdaniem autora — niezwykle doniosłe znaczenie dla pokoju Europy.

Pomysł ten prawdopodobnie zostanie — między innymi — wątpliwa też jego praktyczność z racji zbyt małego znaczenia Ligi, przy... ogromnych kosztach ewentualnych przenosin i instalacji.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Nasza dola.*

Jakże trafny tytuł tego nowego zbioru poezji Wandy N. Dobaczewskiej! — Poetka wprowadza nas w atmosferę „naszej okolicy” — z jej krajobrazem, ludźmi, sprawami i wierzchniami.

„Nasza Dola” — słowa te mają własną treść emocjonalną i poetycką. Coś z ciepłej, choć szorstkawej aury psychicznej naszego ludu, coś z biologicznego wprost trwania, przekanego tłumionym motywem głębokiego smutku.

Dobaczewska odczuwa swój związek z nią bardzo silnie. A jak tworzyłem i tematyką wiąże się z „krajem”, tak formą swą poetycką sięga bliższych i dalszych rodzimych tradycji.

„Zielonem Jeziorem”, czy „Wsi Pahlubie”, stąd ta przegaga treści o dusz kach, czarach i strzygach. Najbardziej skończony artystycznie z tej grupy jest wiersz „Czary”.

Lecz rozwijając się romantyczne mgły, układające rzeczywistość w przepiśwote draperje i staje przed nami szary spokojny, senny jakby — kraj nasz. Prowadzą do niego retoryczne „Nasza dola” i „Przez pola”, żeby ukazać go nam w „Pejzazach” w formie przekonującej pięknej prostoty środków artystycznych.

„Przychozą... zdedyowani, jak uczciwy szermierz stają do walki z życiem twarz w twarz”.

No, takich już jest sporo na U.S.B. Rzecz jasna, że będzie ich więcej, że oni nadadzą ton uczelni w najbliższym czasie.

„Gazeta Poranna” podaje streszczenie wywiadu udzielonego przez chlubę reżyserów Francji i świata. Rene Clair'a dziennikarzewi amerykańskiemu.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Niedzielne wycieczki.

„Czy Państwo na weekend?” pyta stu procentowy sportowiec i sztykowiec społecznego tułuszego „obywatela, który tłucze się trzecią klasą z małżonką i pakuneczka mi.

„Nie panie dobrodzieju, ja na imię niny, święty Antoni żesz. trzeba u sąsiada...” „Należy wymiawić weekend” szeptem błada panienka „a po polsku „końcówka”.

Obok zaciąga harmoszka i zaciągają się machorka: „własna”? „Wiadomo że własna” wszystko teraz własne... i wódka i tiutiu...” i aż im się oczy ściągają ze śmiechu, że tak umieją monopol ominąć i wszystko własne sobie mają: „Zakurysz, wypijesz, i aż tobie bracie jaśnie stanie, co ony tanne”.

„Moja Pani, ja nie wiem jak tego roku wytrzymam, dzieci troje, a letniska nie wiem gdzie szukać, niby tanio, ale i to za drogę...”

„Ja wolę wynająć domek i sama prowadzić, ot, karmię kaczki i mlekkiem, jagody sami zbierają, grzyby gotują, rybka złoży i tak tanio obejdziesz się, a butów też zaoszczędzą, bo u mnie tak: całe lato lataj bez butów”.

Obok sensacyjne opowiadanie, którego słucha kółka z zaciekawieniem: „U ich poszła taka draka ob ląka, i wtedy ten Bulat, co to jego nazywają „słodki”, bo jest drugi...”

„Nu, jakże, jest Bulat krótki, letniaki trzyma, podobował chlewiszek la ich i mówi że najmo i taki, facecja! Wiatr przeparuki gwizdać, i to letniaki!”

„Nu, cichoż, dek on, ten słodki Bulat, był pobiwszy się z sumsiadem. Szafranowiczem o ląka. Dar jego za odzieni, za pierści naczy chwycił, i kiedy da ob ziemia, i wodzinał się, aż na miedza zakocili się, dek on widzi, że nie da rady, ten Bulat, i wkonsił temu Szafranowiczu w palec...”

„Nu, toż prawdy że słodki, cha, cha”, Harmoszka zaciąga. „Aj ty dolo, doleczka maja”.

Lasy wokół zieleniaka, jak ciemny zsmaragd: Bezdany... dźwięcznie nazwany Orwidów, Santoka, i człowiek zaszywa się, jakby dawał nurka w płynne fale żywicznych woli, w sosnowy bór, szumiący, pachnący, wygibający ku szafiron sklepienia konary. Puchy oboków przesuwa się po tym błękitcie, a równie modra Wilja przez zieleń drzew raz po raz zagłada. Wymarzone miejsce na spędzenie lata. Piaszczyste grunta, ssonowe lasy, ładnej stojącej wody ani mokradła w koło, kąpiel i łódkowanie, na Wilji, która biegnie jak duża, niebieska wstęga, nad brzegiem której rozsiadły się dwory i wille, każda gotowa na przyjęcie letników.

Ludzi się tam jakichś jeszcze spotyka romantycznych; oto ślacheć o dobrym, starym nazwisku, postać wspaniała, choć spracowany, wysoki, zgrabny mimo wieku, rasa! W czarnym tużurku niedzielnym, pełen wrodzonej dystynkcji.

Hodowca róż i pszczoł. Ma tego dużo, sadzi i szcepi: „Czy pan sprzedaje do Wilna...”. — „Tymczasem nie przychodź do siebie, teraz tak, ot kiedy znajomym la przyjemności, jak bukiet... zoszczędzisz i za, wieziesz. Bo jakieżes tak... kwiaty sprzedawać? Ale trzeba będzie, pytał nawet, a może miode w życzeniu? Pczyoty miały zła wiosna, jakości nie pospał do nich zajrzeć i w ta pora zmarniało kilka uli.

Woszczyń, biedulki, zgryzli i zginęli... pczola pierwsza stworzenia...” Haer, J—M.

Popierajcie Przemysł Krolowy

Wyjaśnienie.

Poprawdy jakiegoś fatum przesładowe teatralnego recenzenta Kurjera W recenzjach parokrotnie zostały przekroczone nazwiska pp. Mileckiego i Ciecierskiego. O pierwszym p. Mileckiego było w recenzji że nie wyzykano jego ładnego głosu, a fatalnie się stało że chwalał znakomite ujęcie roli adwokata w „Nieuchwytnym” zamiast p. Ciecierskiego, wymienione zostało nazwisko p. Karpińskiego, który gra w Lutni.

Postaramy się, żeby się to więcej nie powtarzało. H. R.

Popierajcie Przemysł Krolowy

Bilety autobusowe potanieją

Dyrekcja Arbonu w dniu wczorajszym przedłożyła Magistratowi m. Wilna projekt nowego cennika biletów. Ułożony jest on ściśle według umowy Arbonu z samorządem wileńskim. Nowy projekt taryfy przewiduje dość znaczną obniżkę biletów. Według przedłożonego projektu umowy pobierać się będzie za bilet gr. 20 od przestrzeni 1250 mtr. Pozatem projekt umowy przewiduje inne ulgi w przejazdach autobusami.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

Wzrosła wystawa prac W. K. N. w Wilnie, która się mieści przy ul. Wielkiej Pohulanki Nr. 9 w szkole ćwiczeń W. K. N. i będzie otwarta codziennie od dnia 19 czerwca r. b. od godz. 12 do 18.

WITOLD HULEWICZ.

Z KONGRESU PEN-KLUBÓW.

(Podmiejska restauracja. — Gościnność węgierska. — Czardasz i temperament. — Kto był na Kongresie? — Burze i uchwały. — Przyjaźń polsko-węgierska. — Węgry w żalobie).

Przez siedem dni kongresowych tak byliśmy nalaadowani wrazeniami reprezentacyjnymi, że w niektórych chwilach chętnie wymykał się człowiek z dusznej i poważnej sali obrad w Akademi Umiejętności, by zjeść obiad nie w wytwornej restauracji, ale w starej dzielnicy, w jednej z typowych małopieczarskich restauracyjek w Budzie.

Na bankietach był nastrój z filmu „Kongres tańczy”. Tu pachniało potrosze innym filmem: „Pad dachami Paryża...” Ale jeszcze więcej Wiedniem. Taki sobie niedrogi, swojski, swobodny nastrój piwa i „Tischwein-u”, słodki w małym ogródku, między krzewami w doniczkach, pod gołym kszyciem, „Gemittlich”, jak w podobnych jadalniach wiedeńskich. Jedzenie smaczne, wino doskonałe i tanie. Przygrywa albo mała kapela cygańska, albo dwóch podtatuśiałych panów, jeden na cytrze, drugi na gitarze. I to duo śpiewa kuplety i piosenki ludowe, węgierskie, czasem i niemieckie. Jak za bardzo dawnych, dobrych czasów... Podobno takie brzdąkanie z średnio wyszukanymspiewem do tekstów poczytych, w

owych łazienek św. Gellerta, gdzie do kła basenu oświetlonego saleldynowo od dna rozstawione były wśród krzewów stółki pod gołym niebem. Przyswiecał świeco wzeszły pucyfowały księżyc wraz z porozmieszczaniem w listwii drzew lampkami o narodowych barwach węgierskich i z jarzącym się wysoko elektrycznym monogram „P. E. N.” Przygrywała najlepsza orkiestra cygańska pod batutą premjowanego wielokrotnie „cigajner-primása” Imre Magyary’ego, którego dobrze znają radjosluchacze. Gdy potem puszczono sztuczne fale oświetlone od dołu, gdy nagle na wzgórzu przylegającym rozniłnia się orgja bengalskich ogni... goście wpaśli w szal zachwytu, rozległy się długie grzmoty oklasków i krzyków, a podana do stołu kura w papryce i wina i ciastka smakowały tem lepiej.

Temperament narodowy Węgrów przejawia się najwidoczniej w ich muzyce i tańcu, w strojach ludowych, w dźwiękach języka. Dziką gra jaskrawych kolorów i zamiłowanie do bogatej ornamentacji znamienują węgierskie stroje ludowe, mające rysy pokrewne z naszą góralszczyzną. Język węgierski tworzy dla nieprzyzyczajonego ucha osobliwą mieszaninę brzmień pieczętliwych, ryserskich i pierwotnie-barbarzyńskich.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Cała wieś poszła z dymem.

34 gospodarstwa pastwą płomieni.

W nocy z soboty na niedzielę wzięły ogień wsi Barańce pow. wilejskiego. Ogień szerzący się bardzo szybko zniszczył doszczętnie 34 gospodarstwa wraz z domami mieszkalnymi, zabudowaniami oraz żywym i matrywym inwentarzem. Straty są bardzo znaczne. Podczas akcji ratunkowej trwającej przez całą noc uległ poparzeniu mieszkaniem tej wsi W. Łukaszk.

Przebadane dochodzenie policyjne wykazało, iż pożar powstał na skutek zaproszenia ognia na strychu domu Lazara Łukasza.

Krwawa bójka włościan z koniakradami.

We wsi Perkowice, gm. wilejskiej mieszkający ten ws. Adamowicz, Kuleniewicz i inni ujęli w nocy koniakradów Piotra Umego i Wiktora Krawczyka, którzy ze stajni Kuleniewicza wyprawdzili konia poddasz odprawdzania koniakradów do soltysa Umynego wyciągnął nóż i rzucił się z nim na włosecian

Adamowicza i Kuleniewicza. Podczas bójki przybito jeszcze kilku włosecian, którzy rozbroili złodzieja. W czasie bójki Umynego doznał złamania prawej ręki i podbiela lewego oka oraz wybiła kilka zębów.

Samobójstwo 90-letniej staruszki.

Z Postaw donoszą, iż wielkie poruszenie wśród mieszkańców wsi Podkraszczyzna, gm. nożyckiej wywołała wiadomość o samobójstwie popełnionym przez 90-letnią Teodorę Kotanowiczową, Kotanowiczowa, która straciła dwóch synów na wojnie w ostatnich latach żyła w skrajnej nędzy nie mając nic

raz gorącej łyżki strawy i kawałka chleba. Pończawca staruszka nie miała żadnych widoków na przyszłość w dniu wczorajszym rzuciła się do głębokiej studni, gdzie znalazła śmierć. Zwłoki Kotanowiczowej wydobyto ze studni.

Miejski
Kino-Teatr Dzwięk w Nowogrodzku

Dzisiaj Wzruszający dramat w 10 aktach wytwórni First National w Ameryce, ilustrujący dzieje młodzieńca, który dla pozyskania miłości ukochanej kobiety popełnił kradzież. W roli głównej Billie Dore.

Miłość dźwięczy

M. Sołeczniki.

Wice wiceprezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. postła Bronisława Wędgiałowskiego w Małych-Sołecznikach.

W dniu 5 czerwca b. r. odbył się wiec poselski BBWR w Małych-Sołecznikach pow. wileńskiego-trzebockiego. Na wiec przybyli wice-prezes Rady Wojewódzkiej BBWR, poseł Bronisław Wędgiałowski i z ramienia Sekretariatu Powołowego BBWR kierownik biura p. Andrzej Gawda. Przed wiecem p. Andrzej Gawda odgłosił posiedzenie z przyrządem Komitetu Gminnego BBWR w Małych-Sołecznikach celem omówienia spraw organizacyjnych.

Na wiecu było przeszło 200 osób. Obecni byli w 90 proc. rolnicy z okolicznych wiosek gm. sołecznińskiej. Wiec zajął prezesa Komitetu Gminnego BBWR w M. Sołecznikach p. Skowron Antoni. Na przewodniczącego powołano jednostkę p. inż. Mianowskiego, wice-prezesa Rady Wojewódzkiej p. poseł Bronisław Wędgiałowski w blisko 3 godzinnym przemówieniu poruszył sprawy: 1) ustawy konstytucyjnej, 2) ustawy samorządowej i sprawę ulg podatkowych.

Po przemówieniu p. postła Wędgiałowskiego wywodziła się dyskusja, w której zabierał głos cały szereg mówców w sprawie długów prywatnych, cen produktów skartelizowanych i t. p. Odpowiedzi i wyczerpujące wyjaśnienia udzielił wice-prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR, p. poseł Bronisław Wędgiałowski.

Na zakończenie zebrania uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje:
Obywatelski gm. sołeczniński pow. wileńskie-trzebockiego, zebrani na wiecu sprawozdawczym p. postła Br. Wędgiałowskiego w dniu 5 czerwca b. r. w M. Sołecznikach

1) Wyrażają hold i uznanie Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu za wyprawdzenie Polski z niewoli.

2) Uchwalają wyrazić pełne zaufanie do poczynił Rządu dla dobra Całego Narodu.

3) Wobec wrogich nam poczynił sąsiada zachodniego oświadczamy, że na rozkaz Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego stanemy do Jego dyspozycji, gotowi ponieść największą ofiarę — ofiarę mienia i krwi.

4) Doceniają prace parlamentarnego Klubu BBWR, w panem Sławkiem na czele składamy podziękowanie za jego pracę dla dobra wszystkich obywateli.

5) Zebrani, wyrażają pełne uznanie i podziękowanie za pracę społeczną i polityczną p. postłowi Br. Wędgiałowskiego, proszą, by interwenjował u miarodajnych czynników, żeby Rząd wpłynął na obniżenie cen produktów skartelizowanych.

Twerecz (pow. święciański).

Święto Pieśni.

W dniu 5 czerwca r. b. po raz pierwszy pod skrzydłami niepodległego państwa polskiego Twerecz nasz rozbrzmiewał pieśnią ojczystą, pieśnią polską i litewską, Ci, którzy składali repertuar „Święta pieśni” całkiem szlusznie wybrali większość pieśni ludowych, gdyż oni latwiej trafią do duszy ludu wiejskiego jako twory jego skromnego ducha.

Pierwsze gminne „Święto Pieśni” odbyło się w Twereczu bardzo uroczyste. Obecni byli na nim starosta pow. święciańskiego p. Mydlarz, zast. inspektora szkolnego p. St. Żydek, przedstawiciel władz wojewódzkich, goście z różnych terenów i licznie zgromadzona ludność gminy.

W popisie brały udział następujące zespoły chóralne i muzyczne: 1. Andrzejówka — chór szkolny dyr. p. Błazewicz. 2. Wasiewicz — chór „świeć”, dyr. p. Kisły. 3. Mielegany — chór K. M. W. dyr. p. Lipiński. 4. Ostrowski — chór szkolny, dyr. p. Klawan. 5. Giluty — chór K. M. W. dyr. p. Ostaszewicz. 6. Twerecz — chór Stow. R. i B. W. dyr. p. Błazewicz. 7. Ostrowski — zespół muz. dyr. p. Klawan. 8. Mielegany — zespół muz. dyr. p. Lipiński. 9. Twerecz — zespół muz. dyr. p. Błazewicz.

Popis chóru zespołowego odbywał się pod batutą p. L. Niewiadomskiego, pow. instr. śpiewu. Przedstawiciele władz, goście i zespoły wzięły udział w nabożeństwie, w czasie którego odśpiewał szereg pieśni religijnych chóru Stow. R. i B. W. Twerecz.

Otwarcia „Święta Pieśni” dokonał p. Siniak, kierownik miejscowej szk. powz. witać przybyłych do Twerecza przedstawicieli władz, gości, młodzież i składające podziękowanie tym, którzy pracą swą przyczynili się do zorganizowania tego święta. Następnie przemówił p. Starosta Mydlarz, podkreślając znaczenie pieśni dla na rodzie i zachęcając młodzież do liczniejszego skupiania się w zespołach chóralnych po czym nastąpił popis zespołów chóralnych i muzycznych. Popisy — pomimo słabości skromnych rozmiarów — ze względu na niewielką liczbę zespołów wykazały, że praca nauczycielska, które akcji śpie-

Echa głośnej afery Finfera. Żonę — współniczkę ujęto na dworcu, przed wyjazdem do Argentyny.

W swoim czasie donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim” o następującej sensacyjnej afere. W lokalu Banku Ziemińskiego odbywała się licytacja szereg majątków i innych nieruchomości. Między innymi brał w niej udział kupiec leśny Kryński, który przybył do lokalu banku w towarzystwie Finfera, występującego w charakterze pośrednika przy licytacji. Kryński, który już nie raz pierwszy korzystał z usług Finfera, i mimo uprzedzeń znajomych, miał do niego największe zaufanie w dn. tym powierzył mu zgromadzone 3000 dolarów amerykańskich, które Finfer miał wpłacić do kasy banku w charakterze kaucji przy kupnie licytowanego majątku. Kryński widział jak Finfer stanął w kolejce, a że sam stać nie chciał zeszedł do sali licytacyjnej oczekiwać powrotu pośrednika.

Dereinnie go jednak czekał. Zaniepokojony długą nieobecnością Finfera, Kryński zgłosił się do niego i tutaj przekonał się, że ani Finfera, ani powierzonych 3000 dolarów nie ma. Przeważając afere, Kryński natychmiast zaalarmował policję, która wszczęła poszukiwania. Niestety na ślad Finfera nie zdołano wówczas natrafić, gdyż, jak to się później wyjaśniło, zdołał on zbiec do Litwy.

Podczas rewizji w rzezcach Finferowej znaleziono szereg dowodów współudziału jej w aferze meła, wobec czego zatrzymano i w dniu wczorajszym przywieziono do Wilna pod silną eskortą policyjną. Zatrzymaną Finferową osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz prokuratorskich.

Dokoła likwidacji Banku do Handlu i Rzemiosł.

Onegądj w lokalu Resursy Rzemieślniczej pod przewodnictwem dyr. Skarżyńskiego odbyło się walne zgromadzenie udziałowców b. banku indowego, później banku dla handlu i rzemiosł, znajdującego się w stadium likwidacji.

Po burzliwej dyskusji zgromadzenie uchwało, iż ci z udziałowców, którzy nie posiadają pełnych udziałów, w najbliższym czasie mają uźupełnić je, dopłacając brakującą część.

Rewizja w straży ogniowej.

Wczoraj asp. Niemiro odbył z prezydentem miasta dłuższą konferencję, pozostającą w związku z Interminowaną komendantowi straży ogniowej sprawą pobierania opłat za plombowanie gąsienic w lokalach publicznych.

KRONIKA

Wtorek
14 Czerwiec

Dziś: Bazylego Wielk.
Jutro: Wita, Modesta.

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód — g. 19 m. 54

WOJSKOWA.
— Kto stał przed Komisją poborową? Dziś przed komisją poborową (Bazylewski) Nr. 21 o godz. 8 rano mają stać się ze wszystkich komisarjów poborowych rocznika 1910 kat. R. którzy dotychczas nie uregulowali stosunku do wojskownicy, a ich nazwiska zaczynają się na litery: D, F, H, I, J, L, L.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.
— Komenda Garnizonu Związku Strzeleckiego m. Wilna podaje do wiadomości, że przystąpiła do zorganizowania orkiestry mariniistów pod batutą p. Klewianka Leonida. Zgłoszenia do orkiestry przyjmuje kapelmistrz we wtorki i piątki od godz. 18 do 19 w lokalu Komendy Garnizonu Z. S. przy ul. Żeligowskiego Nr. 4.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie XXI Posiedzenie Naukowe odbędzie się w środę dnia 15 czerwca 1932 r. o godz. 20-jej w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24.

ROŻNE.
— Godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie zwróciło się ponownie do Starostwa Grodzkiego z prośbą o wydanie zarządzenia, zezwalającego w otwieranie sklepów spożywczych w soboty i dni przedświąteczne do godz. 8-jej wieczorem. Jak wiadomo, sfery kupieckie proszą swoją motywy tym, że zarówno w soboty jak i dni przedświąteczne, konsumenci robią przeważnie większe zakupy artykułów spożywczych, zamknięcie więc sklepów, prowadzących handel temi artykułami, o godzinę później stanowiłoby dla szerokiej warstw ludności znaczne udogodnienie.

W myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu władze administracyjne mogą zezwolić na przedłużenie godzin otwarcia sklepów spożywczych i np. w Warszawie odpowiednio zarządzenie już oddawna zostało wydane. Sądymy więc, że i wileńskie władze administracyjne ustosunkują się względem podania Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań przychylnie.

UNIWERSYTECKA.
— Ostatnia Środa Literacka Poświęcona Moniuszce. Jutro kończy Związek Literatów swój szósty sezon śród Literackich uroczystości wieczorem, poświęconym 60-letniej rocznicy zgonu St. Moniuszki. Na bogaty program złoży się: referat znanego badacza i właściciela cennych zbiorów muzycznych, dr. Edwarda Wrocławskiego, oraz część koncertowa „Moniuszku w Wilnie”, oraz część koncertowa „Moniuszki i duety śpiewacze będą: Wanda Hendrichówna i prof. Adam Ludwig, nieznaną pieśń wykona prof. Zofia Wyleżyńska. Akompanjować i objaśniać będzie Stanisław Wętkawski.

Początek o godz. 8.30 wiecz. Wprowadzą goście placą 1 zL, studentci 50 gr.

SPRAWY SZKOLNE.
— Szkoła Zawodowa Sióstr Salezjańek podaje do wiadomości że zapisy do tejże Szkoły na rok Szk. 1932/33 rozpoczęły się i będą trwały do września r. b.

Kancelaria Szkolna udziela bliźszych informacji i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach szkolnych od godz. 10 — 2 przy ul. W. Stefanki 37 Nr. tel. 455.

Siostry Salezjanki przy szkole prowadzą internetną poczkę bardzo dostępną.

— Stan zdrowotny w szkołach powszechnych. Jak wynika ze sprawozdania opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych publicznych m. Wilna za maj, w miesiącu tym zbadano 2,810 dzieci. Wśród nich znaleziono 2,774 dzieci brudnych, 2,595 zawaszonych, 14 chorych na choroby zakaźne, 71 chorych na gruźlicę płuc i gruźlicę chłonną oraz 138 — na choroby skórne. W tymże czasie wykupiono 5,510 dzieci, ostrzyżono 1,262. Oględzin lekarskich dokonano 11,448.

HARCERSKA.
— Miasto harcercie pod Wilnem. Za kilkanaście dni zjadą do Wilna drużyny harcercie z województwa wileńskiego i nowogrodzkiego aby potężnym wysiłkiem uczcić 20-lecie harcercstwa na Wileńszczyźnie.

W przegaięciu paru dni staną pod Wilnem dwa małe miasteczka harcercie pod płóciennym dachem. Miasteczko harcercie będzie liczyło około 500 harcercie, miasteczko harcercie około 700 harcercie.

Będzie to zlot harcercie i harcercie, którzy staną obozami w lasach za Poświęcją na 8-dniowe obozowanie.

Uroczyste otwarcie zlotu odbędzie się w ciekawo różne towary i artykuły spożywcze. Najwięcej przewożą przez granice do Łotwy soli, zboża, ziemniaków, przeprowadzają nierogacizną i bydło. Z Łotwy przewożą się w większej ilości nabiał, ryby i skóry.

W ciągu maja granicę polsko-łotewską przekroczyło z górą 5,000 osób.

Teatr „Revja Mody”.

Prasowy dziennik radjowy. 19.45: „Co każdy o pływaniu wiesz? 20.00: Koncert. 21.00: Nasz feljton literacki. 21.15: Muzyka lekka. 22.15: Komunikaty i muzyka tańcena.

SRODA, dnia 15 czerwca 1932 r. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych (muzyka i pogadanka). 12.40: Kom. met. 15.35: Program dzienny. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.40: „Niepotrzebny” nowela. 17.00: Koncert. 18.00: „Na morzach południowych” odczyt. 18.20: Muzyka tańcena. 19.15: Polska w walce z Anglią o Davis Coup feljton. 19.30: Muzyka (płyty). 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.45: „Przechadzki po mieście” 19.55: Program na czwartek. 20.00: Koncert. 20.55: Kwadrans literacki. 21.10: Recital śpiewany (Salecki). 21.50: Komunikaty i muzyka tańcena. 22.25: „Druga la Rechelle” nowy patriotyczny felj. 22.40: Komunikaty i muzyka tańcena.

GDZIE SZUKAĆ PIĘKNA. Nietylko we wspaniałych budowlach, obrazach, rzeźbach i książkach szukać należy piękna. Można je znaleźć na każdym kroku, w najbliższym, domowym otoczeniu. Najkonierniejszy i najbardziej użyteczny sprzęt może i powinien być pięknym. Jak to osiągnąć, opowie radjoduchom dnia 14 czerwca o godz. 16.40 znana artystka dekoratorka Wanda Telakowska.

GLAZUNOW, DWORZAK I SMETANA. O godz. 17.00 nadany zostanie wtorkowy koncert symfoniczny ze studja warszawskiego pod dyrykacją Kazimierza Wilkomirskiego. W programie między innymi walc Glazunowa, dwa ładnie skomponowane Antoniego Dworzaka oraz bań symfoniczna Fr. Smetany „Waltawa”, pełen poezji życiorys domowej rzeki Czech.

POCHWAŁA NASZEGO KRAJOBRAZU. „Jedziemy do Trok i Werek” — oto tytuł feljtonu Witolda Hulcewica o godz. 18.00. Hasłem jego: cudze chwalicze, swego nie znaleźć! tematem zaś — pochwała piękna wileńskiego krajobrazu.

KINA I FILMY. PONAD OBLOKAMI „Tragedia na Mont Blanc” (Casino). Oczywiście najlepsze jest w tym filmie to „co Bóg dał”, ale trzeba było niebyłajkim artysta, żeby te dary Boga umieć tak wykorzystać. Ten dramata na szczytach alpejskich, ponad nieopisanymi pięknoskami morza obłoków, ze skalistymi wspaniałymi przebiegającymi w szczytów, daje takie rozkosze patrzenia, jakiego dla widza kinowego są niezmiernie rzadko dostępne. Są to czary zatrzymujące czasowo oddech w piersiach patrzącego i umiejętnie zharmonizowana z nimi odpowiedniej akcji musi być prawie analogiczne na szczytach t. zw. realizacji filmowej. Materiał jest nieprzebranie bogaty, ale daje także do b. wielu niebezpieczeństw przedawania nim akcji dramaturgicznej, przycięcia jej nim, albo, odwrotnie — do marnotrawstwa; nieuczynnego, fałszywego, lub wogóle niedostatecznego wykształcenia go.

Wszystkie te niebezpieczeństwa ominięto, za co należy się niemal entuzjastyczne uznanie reżyserowi którym jest dr. Arnold Franck, twórca wielu filmów alpejskich, zimowych. Wzięty nawet — pomimo że dany film jest jednym z następnych słynnej serii tego reżysera rozpoznać kilka lat temu wspaniałym „Monte Santo”, którego sytuacja dramatyczna, jedno akcji anem, naśladowie nieudolnie — „Bury nad Zakopanem”, Gambino. Potem widziliśmy w Wilnie jeszcze jeden o tej samej reżyserji i wykonawczej (Leni Riefenstahl, Diessl), wreszcie ten, stanowiący pomimo tegoż a i w tamtych zasadniczego ta, przecież zupełnie co innego.

Fabula jest dosyć interesująca doskonale, jakieżym już wspomnieli dostosowana do ta, co jest jej największą zaletą. Ma parę niezłych momentów psychologicznych (gra uczuć — pomiędzy obserwatorem na Mont Blanc, córką astronomia, a chorym muzykiem), parę drobnych usterek także (pewne ułatwienia akcji etc.), które jednak z największą łatwością jej darujemy, dla innych niezrównanych walorów tego filmu.

Osobno należałoby powiedzieć o zdjęciach, o których artystycznie możnaby kilka takich rzeczy napisać Niestety na to nie mam miejsca i tylko stwierdzać, że były na najwyższym poziomie i technicznie i tematycznie. Pod adresem naszych „realizatorów” chciałbym, — echa — szkoda słów... (sk.)

„MAJ SWOJEJ ŻONY” (Pan). Rola „ksiecia małżonka” dla bardziej ambitnych czy ekspansywnych jednostek — słowem, indywidualności jak się patrzy, jest wiele przykra. W podobnej sytuacji znalazł się R. Rey, jak piękny tenor maż równie pięknej tancerki (Rosita Marena). Pobrali się przyjmując zmianę swego stanu cywilnego niemniej entuzjastycznie, jak nagle. Potem kłopoty. Ona go kocha, ona, jak przeważa część jej rodzaju — jest zachlanna, chce go mieć wyłącznie dla siebie. Zabrania mu występować w kabarecie, nie przestając jednak występować w rewji. On jest bardzo wytrzymały długo nie mówi, ale wreszcie na tego dosyć. Bunt i wszystkie konsekwencje. „Ten trzeci”, oczywiście też, sytuacji mocno komplikując, ale „pierwszy” jest właściwie niezbyt podejrzliwy i daje się łatwo przekonać, pozostawiając koźczy się dobrze. Summa summarum na „ogórk” zupełnie wystarczająco. (sk.)

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W dniu 11 m. Żygo Rozalja (Równie Pole17) w celu samobójczym zażyła nieznaną truciznę. Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życiu. Przechodzi — nieporozumienia rodzinne.

W dniu 12 m. Uścinowiczowa Apolonja (Nowoswiecka 10) targnęła się na życie, wypijając esencję ołowiu. Lekarz pogotowia ratunkowego odwioził Uścinowiczową do Szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życia. Przechodzi — nieporozumienia rodzinne.

GOLEBIE KOMUNISTYCZNE. Dotychczas komuniste ograniczali się w swej działalności zewnętrzno-propagandowej do wywieszenia w najbliższym wypadku, sztandaru komunistycznego na drutach telegraficznych, w czem zresztą dobrze się wyspecjalizowali.

Ostatnio jednak wpadli na nowy pomysł. Trick ten polega na wypuszczeniu gołębi pocztowych, do nówek których przywiązuje się małe kieszonki czerwone z odpowiednimi napisami antypaństwowymi.

W ciągu ostatnich dni zauważono nad miastem parę takich gołębi komunistycznych. Publiczność przegadała się skrzydlatym „wywrotcom” z zalekaniem. (e) FANTAZJA OBLĄKANEGO LEKARZA. Przy ul. Straszna Nr. 6 mieści się w swoim czasie jakiś mięsny, który stoi obecnie pustka. Przed kilkunastu dniami doroczyli tego domu zauważają jakiegoś dośr przywołanego ubranego mężczyzny, który wszedł do jednej z niezamkniętych jatek, zabrał tam jakiś czas, pozem oglądając się wstecz, za

Wystawa propagandowa szkolnictwa zawodowego.

Wszystkie te niebezpieczeństwa ominięto, za co należy się niemal entuzjastyczne uznanie reżyserowi którym jest dr. Arnold Franck, twórca wielu filmów alpejskich, zimowych. Wzięty nawet — pomimo że dany film jest jednym z następnych słynnej serii tego reżysera rozpoznać kilka lat temu wspaniałym „Monte Santo”, którego sytuacja dramatyczna, jedno akcji anem, naśladowie nieudolnie — „Bury nad Zakopanem”, Gambino. Potem widziliśmy w Wilnie jeszcze jeden o tej samej reżyserji i wykonawczej (Leni Riefenstahl, Diessl), wreszcie ten, stanowiący pomimo tegoż a i w tamtych zasadniczego ta, przecież zupełnie co innego.

Fabula jest dosyć interesująca doskonale, jakieżym już wspomnieli dostosowana do ta, co jest jej największą zaletą. Ma parę niezłych momentów psychologicznych (gra uczuć — pomiędzy obserwatorem na Mont Blanc, córką astronomia, a chorym muzykiem), parę drobnych usterek także (pewne ułatwienia akcji etc.), które jednak z największą łatwością jej darujemy, dla innych niezrównanych walorów tego filmu.

Osobno należałoby powiedzieć o zdjęciach, o których artystycznie możnaby kilka takich rzeczy napisać Niestety na to nie mam miejsca i tylko stwierdzać, że były na najwyższym poziomie i technicznie i tematycznie. Pod adresem naszych „realizatorów” chciałbym, — echa — szkoda słów... (sk.)

„MAJ SWOJEJ ŻONY” (Pan). Rola „ksiecia małżonka” dla bardziej ambitnych czy ekspansywnych jednostek — słowem, indywidualności jak się patrzy, jest wiele przykra. W podobnej sytuacji znalazł się R. Rey, jak piękny tenor maż równie pięknej tancerki (Rosita Marena). Pobrali się przyjmując zmianę swego stanu cywilnego niemniej entuzjastycznie, jak nagle. Potem kłopoty. Ona go kocha, ona, jak przeważa część jej rodzaju — jest zachlanna, chce go mieć wyłącznie dla siebie. Zabrania mu występować w kabarecie, nie przestając jednak występować w rewji. On jest bardzo wytrzymały długo nie mówi, ale wreszcie na tego dosyć. Bunt i wszystkie konsekwencje. „Ten trzeci”, oczywiście też, sytuacji mocno komplikując, ale „pierwszy” jest właściwie niezbyt podejrzliwy i daje się łatwo przekonać, pozostawiając koźczy się dobrze. Summa summarum na „ogórk” zupełnie wystarczająco. (sk.)

Wszystkie te niebezpieczeństwa ominięto, za co należy się niemal entuzjastyczne uznanie reżyserowi którym jest dr. Arnold Franck, twórca wielu filmów alpejskich, zimowych. Wzięty nawet — pomimo że dany film jest jednym z następnych słynnej serii tego reżysera rozpoznać kilka lat temu wspaniałym „Monte Santo”, którego sytuacja dramatyczna, jedno akcji anem, naśladowie nieudolnie — „Bury nad Zakopanem”, Gambino. Potem widziliśmy w Wilnie jeszcze jeden o tej samej reżyserji i wykonawczej (Leni Riefenstahl, Diessl), wreszcie ten, stanowiący pomimo tegoż a i w tamtych zasadniczego ta, przecież zupełnie co innego.

Fabula jest dosyć interesująca doskonale, jakieżym już wspomnieli dostosowana do ta, co jest jej największą zaletą. Ma parę niezłych momentów psychologicznych (gra uczuć — pomiędzy obserwatorem na Mont Blanc, córką astronomia, a chorym muzykiem), parę drobnych usterek także (pewne ułatwienia akcji etc.), które jednak z największą łatwością jej darujemy, dla innych niezrównanych walorów tego filmu.

Osobno należałoby powiedzieć o zdjęciach, o których artystycznie możnaby kilka takich rzeczy napisać Niestety na to nie mam miejsca i tylko stwierdzać, że były na najwyższym poziomie i technicznie i tematycznie. Pod adresem naszych „realizatorów” chciałbym, — echa — szkoda słów... (sk.)

„MAJ SWOJEJ ŻONY” (Pan). Rola „ksiecia małżonka” dla bardziej ambitnych czy ekspansywnych jednostek — słowem, indywidualności jak się patrzy, jest wiele przykra. W podobnej sytuacji znalazł się R. Rey, jak piękny tenor maż równie pięknej tancerki (Rosita Marena). Pobrali się przyjmując zmianę swego stanu cywilnego niemniej entuzjastycznie, jak nagle. Potem kłopoty. Ona go kocha, ona, jak przeważa część jej rodzaju — jest zachlanna, chce go mieć wyłącznie dla siebie. Zabrania mu występować w kabarecie, nie przestając jednak występować w rewji. On jest bardzo wytrzymały długo nie mówi, ale wreszcie na tego dosyć. Bunt i wszystkie konsekwencje. „Ten trzeci”, oczywiście też, sytuacji mocno komplikując, ale „pierwszy” jest właściwie niezbyt podejrzliwy i daje się łatwo przekonać, pozostawiając koźczy się dobrze. Summa summarum na „ogórk” zupełnie wystarczająco. (sk.)

Wszystkie te niebezpieczeństwa ominięto, za co należy się niemal entuzjastyczne uznanie reżyserowi którym jest dr. Arnold Franck, twórca wielu filmów alpejskich, zimowych. Wzięty nawet — pomimo że dany film jest jednym z następnych słynnej serii tego reżysera rozpoznać kilka lat temu wspaniałym „Monte Santo”, którego sytuacja dramatyczna, jedno akcji anem, naśladowie nieudolnie — „Bury nad Zakopanem”, Gambino. Potem widziliśmy w Wilnie jeszcze jeden o tej samej reżyserji i wykonawczej (Leni Riefenstahl, Diessl), wreszcie ten, stanowiący pomimo tegoż a i w tamtych zasadniczego ta, przecież zupełnie co innego.

Fabula jest dosyć interesująca doskonale, jakieżym już wspomnieli dostosowana do ta, co jest jej największą zaletą. Ma parę niezłych momentów psychologicznych (gra uczuć — pomiędzy obserwatorem na Mont Blanc, córką astronomia, a chorym muzykiem), parę drobnych usterek także (pewne ułatwienia akcji etc.), które jednak z największą łatwością jej darujemy, dla innych niezrównanych walorów tego filmu.

Osobno należałoby powiedzieć o zdjęciach, o których artystycznie możnaby kilka takich rzeczy napisać Niestety na to nie mam miejsca i tylko stwierdzać, że były na najwyższym poziomie i technicznie i tematycznie. Pod adresem naszych „realizatorów” chciałbym, — echa — szkoda słów... (sk.)

„MAJ SWOJEJ ŻONY” (Pan). Rola „ksiecia małżonka” dla bardziej ambitnych czy ekspansywnych jednostek — słowem, indywidualności jak się patrzy, jest wiele przykra. W podobnej sytuacji znalazł się R. Rey, jak piękny tenor maż równie pięknej tancerki (Rosita Marena). Pobrali się przyjmując zmianę swego stanu cywilnego niemniej entuzjastycznie, jak nagle. Potem kłopoty. Ona go kocha, ona, jak przeważa część jej rodzaju — jest zachlanna, chce go mieć wyłącznie dla siebie. Zabrania mu występować w kabarecie, nie przestając jednak występować w rewji. On jest bardzo wytrzymały długo nie mówi, ale wreszcie na tego dosyć. Bunt i wszystkie konsekwencje. „Ten trzeci”, oczywiście też, sytuacji mocno komplikując, ale „pierwszy” jest właściwie niezbyt podejrzliwy i daje się łatwo przekonać, pozostawiając koźczy się dobrze. Summa summarum na „ogórk” zupełnie wystarczająco. (sk.)

Wszystkie te niebezpieczeństwa ominięto, za co należy się niemal entuzjastyczne uznanie reżyserowi którym jest dr. Arnold Franck, twórca wielu filmów alpejskich, zimowych. Wzięty nawet — pomimo że dany film jest jednym z następnych słynnej serii tego reżysera rozpoznać kilka lat temu wspaniałym „Monte Santo”, którego sytuacja dramatyczna, jedno akcji anem, naśladowie nieudolnie — „Bury nad Zakopanem”, Gambino. Potem widziliśmy w Wilnie jeszcze jeden o tej samej reżyserji i wykonawczej (Leni Riefenstahl, Diessl), wreszcie ten, stanowiący pomimo tegoż a i w tamtych zasadniczego ta, przecież zupełnie co innego.

Fabula jest dosyć interesująca doskonale, jakieżym już wspomnieli dostosowana do ta, co jest jej największą zaletą. Ma parę niezłych momentów psychologicznych (gra uczuć — pomiędzy obserwatorem na Mont Blanc, córką astronomia, a chorym muzykiem), parę drobnych usterek także (pewne ułatwienia akcji etc.), które jednak z największą łatwością jej darujemy, dla innych niezrównanych walorów tego filmu.

Osobno należałoby powiedzieć o zdjęciach, o których artystycznie możnaby kilka takich rzeczy napisać Niestety na to nie mam miejsca i tylko stwierdzać, że były na najwyższym poziomie i technicznie i tematycznie. Pod adresem naszych „realizatorów” chciałbym, — echa — szkoda słów... (sk.)

„MAJ SWOJEJ ŻONY” (Pan). Rola „ksiecia małżonka” dla bardziej ambitnych czy ekspansywnych jednostek — słowem, indywidualności jak się patrzy, jest wiele przykra. W podobnej sytuacji znalazł się R. Rey, jak piękny tenor maż równie pięknej tancerki (Rosita Marena). Pobrali się przyjmując zmianę swego stanu cywilnego niemniej entuzjastycznie, jak nagle. Potem kłopoty. Ona go kocha, ona, jak przeważa część jej rodzaju — jest zachlanna, chce go mieć wyłącznie dla siebie. Zabrania mu występować w kabarecie, nie przestając jednak występować w rewji. On jest bardzo wytrzymały długo nie mówi, ale wreszcie na tego dosyć. Bunt i wszystkie konsekwencje. „Ten trzeci”, oczywiście też, sytuacji mocno komplikując, ale „pierwszy” jest właściwie niezbyt podejrzliwy i daje się łatwo przekonać, pozostawiając koźczy się dobrze. Summa summarum na „ogórk” zupełnie wystarczająco. (sk.)

Dwa procesy inż. St. Miecznikowskiego przed sądem apelacyjnym.

Echa śmierci ś.p. prof. Lewińskiego. — Nadużyła przy budowie Koszar.

Odnajdą na wokandy Sądu Apelacyjnego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wł. Dmochowskiego i przy udziale pp. sędziów A. Jundziłła i M. Eydrygiewicza znalazły się dwie sprawy inż. Stanisł. Miecznikowskiego od wyroków Sądu Okręgowego.

Pierwsza z tych spraw dotyczyła smutnego wypadku, jaki miał miejsce w dn. 4 czerwca ub. roku, kiedy to zaproszony do Wilna na wykład w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych prof. Stanisł. Miecznikowski, powracając do przeznaczonych mu na gościnę mieszkanie w remontującym się gmachu Biblioteki im. Wróblewskich, niebezpiecznie wpał w otwór windy.

Spadając w czeluść 14-metrowej wysokości, nieszczęśliwy prof. L. poniósł śmierć na miejscu. Ciało odnaleziono dopiero po kilkunastu dniach poszukiwaniach.

Odpowiedzialnym za ten tragiczny wypadek władze prokuratorskie uczyniły inż. Miecznikowskiego, kierownik robot budowlanych w tym gmachu i postawił go w stan oskarżenia z art. 464 cz. II i III K. K.

W wyniku rozprawy, jaka odbyła się przed Sądem Okręgowym w dniu 8 lutego r. b., w czasie której wyjaśniło się, iż dokonywa-

Jak wiadomo, sprawa ta była w grudniu ub. roku przedmiotem trzechdziesiątym rozprawy i zakończyła się skazaniem podąsnego na osadzenie w ciężkim więzieniu przez 6 lat.

Od wyroku tego skazany odwołał się do wyższej instancji, a wobec tego wczoraj Sąd Apelacyjny ponownie badał całokształt sprawy.

Tym razem w charakterze obrońcy podąsnego wystąpił mec. Szurlej z Warszawy. Przebieg spraw zreferował p. sędzia Jundziłł, poczem przewodniczący wiceprezes Dmochowski udzielił głosu podąsnemu, który rzeczowo odparł zarzuty punkt po punkcie.

Następnie Sąd przesłuchał dwóch zgłoszonych przez obronę świadków, a mianowicie budowniczego Fabrickiera i b. magazyniera firmy „Biernacki i Budkres” Jodkowskiego.

Objaśnienia złożyli b. korzystne dla podąsnego zeznania.

Złożył Sąd przedbrzywał na piśmie cały szereg pytań powołanym do sprawy biegłym inż. inż. Miecznikowski z Warszawy i Markiewicz z Wilna. Ze swej strony obrona też postawiła pytania biegłym.

Celem sformułowania odpowiedzi na zadane pytania rzeczoznawcy prosili o umożliwienie im zaznajomienia się z materiałem, znajdującym się w sprawie i pozostawienie im na tę czynność czasu.

Sąd, przychylniejąc się do wniosku, postanowił oddać biegłym do wglądu akta sprawy, a rozprawę odroczyc do poniedziałku.

Przez sobotę i niedzielę, biegli badali dokumenta i w wyniku tej pracy oraz żmudnych obliczeń sformułowali odpowiedzi bądź uzgodnione bądź indywidualne.

Wczoraj, po wznowieniu posiedzenia, sąd wysłuchał opinii w tej sprawie rzeczoznawców, która naogół wypadła nader korzystnie dla podąsnego.

W otwartej rozprawie stron zabierali głos wiceprokurator p. Tarowicz oraz obrońcy mec. Szurlej i świadka R. adw. mec. Petrusiewicz.

Po naradzie, która trwała zaledwie kilka minut sąd ogłosił swe orzeczenie, którym przekreślił dotychczas wyrok sądu okręgowego i podąsnego inż. Miecznikowskiego od winy i kary uwalnia.

Leg., który ciągle atakuje, lecz bez skutku. Natomiast akademicy żydowskiej inicyjacji przebieg uwieńczyła zwycięską bramką. Mimo wysiłków, 6 p. p. Leg. nie może wyrównać tracąc dwa cenne punkty.

Po tem zwycięstwie ZAKS wpakował się na 4 miejsce w tabeli mistrzostw po czolewej trójce pilkarskiej: „I. p. p. Leg.”, „Makabi” i „Ognisko”.

BOKSERSKI POKAZY NA PIÓROMONCIE. W celu spopularyzowania sportu bokserskiego wśród szerokiego mas, sekcja bokserska Pogoni urządziła ubiegłej niedzieli pokaz zaprawy i walk bokserskich. Impreza powiodła się całkowicie, z czego należy wnioskować, że zadanie swe wypełniła. Pokaz odbył się w studnie na Pióromoncie podczas odbywających się zawodów lekkoatletycznych. Kierownictwo spoczywało w rękach p. Nowickiego.

W kolejności wag walczyli musza: Lukmin II kontra Pawłowicz. Dzięki większej ruchliwości i inicjatywie nieznaczne zwycięstwo na punkty odnosi Lukmin.

W wadze koguciej: Krecz zmierzył się z Żykiem. Ten ostatni już dziś pod względem technicznym stoi na wysokim poziomie i może śmiało się zaliczać do ekstraklasy wileńskiej. Mimo to wygrał Krecz dzięki większej skuteczności ciiosów.

Wagę piórka zaprezentowali: Talko i Bielewski. Ten ostatni występując po dłuższej przerwie szerał wyrażnie brak treningu, przegrzując na punkty.

Do wczorajszego oświadczenia pp. Bujnickiego i Golubiewa zakradł się błąd, zmieniający sens zdania.

Mianowicie winno być nie „jako uczestnicy”, lecz „jakkolwiek nie uczestnicy tego zebraństwa solidaryzujemy się z powyższymi oświadczeniem...” i t. d.

Sprostowanie. Do wczorajszego oświadczenia pp. Bujnickiego i Golubiewa zakradł się błąd, zmieniający sens zdania.

Mianowicie winno być nie „jako uczestnicy”, lecz „jakkolwiek nie uczestnicy tego zebraństwa solidaryzujemy się z powyższymi oświadczeniem...” i t. d.

Sprostowanie. Do wczorajszego oświadczenia pp. Bujnickiego i Golubiewa zakradł się błąd, zmieniający sens zdania.

Mianowicie winno być nie „jako uczestnicy”, lecz „jakkolwiek nie uczestnicy tego zebraństwa solidaryzujemy się z powyższymi oświadczeniem...” i t. d.

Dzięk. Kino - Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś 4 i 1 Najwspanialsze PURPUROWA GONDOLA Porwany dramat miłosny. W rol. głównych koncertowy zespół „Cygańskich romanów” Józef Schildkraut, Dorothy Bouchler i orkiestra Alfreda Rodego. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15, w dnię świętne o godz. 2-jej. Wkrótce! Film, o którym mówi cały świat Dr. Jekyll i Mr. Hyde.

Dzięk. Kino - Teatr HOLLYWOOD Mi-kiew. 22, tel. 15-28

Dziś Największy śpiewak świata, ulub. publiczności JAN KIEPURA oraz slynna BRYGIDA HELM w filmie dzwiękowym: „Neapol, śpiewające miasto” Koncert wokalny w wyk. Jana Kiepurę. Najlepsze ślaziery jego repertuaru Nad program: Dodatek dzwiękowy. Początek o godz. 4, w dnię aw o 2-jej

Dzięk. Kino CASINO Wileńska 47, tel. 15-41.

Dziś Wielki erotyczny film najnowszej produkcji erotycznej na tle polityczny pow. z udziałem Marleny Dietrich. Nad program: Dodatek dzwiękowy. Na 1-szej seans ceny znizone. Początek o godz. 4, w dnię świętne o 2-jej. Następný program: 100% dzwiękowy film „KRÓL WŁÓCZGÓW”

Ostatnie 2 dni Wspaniały dzwięk-śpiewny szlager najnowszej prod. Paramont p.t. MAŻ SWOJEJ ŻONY Reżyseria genialna. E. D. Wenturini.

Dużo ciekawych atrakcyj. śpiewnych, tanecznych i muzycznych! Przepych wystawy! Fascynująca treść! W rolach głównych: ROSITA MORENO i R. Rey. Nad PROGRAM: Dodatek dzwiękowy Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15, w dnię świętne o godz. 2-jej. Na 1-szej seans ceny znizone.

Dzięk. Kino-Teatr PAN Wileńska 42.

Następný program: Dzwiękowo-śpiewny film z krainy błę i słońca Królowa południa (Romans mórż południowych) Akcja rozgrywa się naprzemian w Paryżu, na słonecznych wyspach Korolowych pod zwrotnikami, na Rivierze. Egzotyca piękność KAISS ROBBA w roli głównej. Egzotyca melodia. Wspaniała egzotyka w pełni jej czaru

KINO KOLEJOWE OGNISKO (lebek dworca kolejow.)

Dziś Najnowszy superślazier 100% dzwięk, po raz pierwszy w Wilnie. W rolach głównych: Nell Hamilton i Liljana Gisch. — Nad program: Arcyzabawne awentury nowoczesnych czarowników Pat i Patchon jako przedsiębiorcy zwalczenia kryzysu. Bomba humoru i śmiechu w 14 aktach

Dziś kino nieczynne!

Dzięk. Kino - Teatr STYLOWY ul. Wileńska 36.

Dziś Kochanka szatana (czyli Gdy wybita północ). Niesamowity dramat w 10 akt. z życia posagrobowego. W rolach głównych: Nell Hamilton i Liljana Gisch. — Nad program: Arcyzabawne awentury nowoczesnych czarowników Pat i Patchon jako przedsiębiorcy zwalczenia kryzysu. Bomba humoru i śmiechu w 14 aktach

Wezwanie do składania ofert

Garnizonowa Komisja Żywnościowa dla Wilna, Nowo-Wilejki i Podbródzia odda w drodze nieograniczonego przetargu dostawę mięsa, jarzyn, tłuszczu, siana i słomy dla wszystkich oddziałów garnizonu Wilna, Nowo-Wilejki i Podbródzia na przeciąg trzech miesięcy t. j. od dnia 1-go lipca 1932 roku do dnia 30-go września 1932 roku. Oferty na powyższą dostawę należy wnosić do Przewodniczącego Garnizonowej Komisji Żywnościowej (5 Pułk Piechoty Legionów w Wilnie, Kwatery-mistrzostwo, budynek Nr. 17) w terminie do dnia 27 czerwca b. r. godz. 9.00, w którym to dniu o godz. 10.00 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu.

Towarzystwo Mięskich i Międzmiastowych Komunikacji Autobusowych Sp. Akc., Oddz. w Wilnie

zawiadamia niniejszem, że od wtorku dnia 14 b. m. uruchomiona zostaje komunikacja autobusowa z Kolonij Magistracką. Odjazd z Pośpieszki (końcowy przystanek linii 3-iej) o godz.: 7-10, 8-10, 11-00, 15-30, 16-30, 19-45, 20-45. Odjazd z Kolonij Magistrackiej do Pośpieszki o godz.: 7-25, 8-25, 11-15, 15-45, 16-45, 20-00, 21-00.

Kupię DOM lub gospodarstwo

Do roku 1843 listnieje Wilekin ul. Tatarska 20 Meble jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łózka i t. d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADEŚLIŃY NOWOŚCI! 8324

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4.IV 1932 r. pod Nr. 540 wciągnięto następujący wpis dodatkowy: R. H. Sp. 540.V. Firma: „Spółdzielnia Inwalidów Skrzyńcarzy w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami”. Zarząd obecnie stanowią: Eugenjusz Kozłowski, Jan Wróński i Wincenty Krasowski. 417/V1

OGŁOSZENIA

Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbarziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” JAGIELLOŃSKA 3

Węgiel i drzewo opałowe

poleca firma „CENTROPAŁ” Zamkowa 18, tel. 17-90

Proszek KOGUTEK

USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE: PRZY KUPIENIU NALEŻY WSKAZAĆ NA WILNIE IZDAŁO TYLKO ORYGINALNYCH PROSZKÓW „KOGUTKIEM” OŚCIEPLIWA ZIEMNICH OD LAT TRZYDESIĘTU WYSTĘPIŁA SIĘ NAŁADZADZWIĘTU ORODZENIE POLSKICH W PODOBNE DO NASZEGO OBRAMOWANIU.

Młoda panna poszukuje

jakiejkolwiek pracy Pizze na maszynie, posiada praktykę biurową, może do dzieci z syciem. Zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego” pod „Felix”

Ogłoszenie.

Baon K.O.P. „Nowo-Świeciany” w Nowo-Świecianach ogłasza nieograniczoną przetarg publiczny na dostawę wszystkich artykułów żywnościowych i paszy na czas od 1.VII do 30.IX 1932 r. z wyjątkiem cukru i soli. Szczegółowe warunki dostawy, instrukcje i druki wyłożone będą do wglądu oierentom od dnia 20.VI 1932 r. w kwaterymistrzostwie Baonu „Nowo-Świeciany” w godzinach urzędowych. Przetarg odbędzie się dnia 27 czerwca 1932 roku w lokalu Magistratu Nowo-Świeciany o godz. 10 ej. Oferty załakowane i ostemplowane należy składać do kwaterymistrzostwa Baonu „Nowo-Świeciany” do dnia 25 czerwca 1932 roku.

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III. Grodno zawiadamia, że w dniu 24 czerwca 1932 r. o godz. 10 odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na roboty budowlane i instalacyjne w Grodnie, Lidzie, Białymstoku, Wilnie i Wołkowyku. Szczegółowe ogłoszenie ukazuje się w „Polisce Zbrojnej” i „Przeglądzie Technicznym” w Warszawie. Okr. Urząd Budown. Nr. III Grodno Nr. 850/Bud 412/V1

OGŁOSZENIA

Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbarziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” JAGIELLOŃSKA 3

Węgiel i drzewo opałowe

poleca firma „CENTROPAŁ” Zamkowa 18, tel. 17-90

OGŁOSZENIA

Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbarziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” JAGIELLOŃSKA 3

Węgiel i drzewo opałowe

poleca firma „CENTROPAŁ” Zamkowa 18, tel. 17-90

OGŁOSZENIA

Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbarziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” JAGIELLOŃSKA 3

Węgiel i drzewo opałowe

poleca firma „CENTROPAŁ” Zamkowa 18, tel. 17-90

OGŁOSZENIA

Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbarziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” JAGIELLOŃSKA 3

Węgiel i drzewo opałowe

poleca firma „CENTROPAŁ” Zamkowa 18, tel. 17-90

OGŁOSZENIA

Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbarziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” JAGIELLOŃSKA 3

Węgiel i drzewo opałowe

poleca firma „CENTROPAŁ” Zamkowa 18, tel. 17-90

OGŁOSZENIA

Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbarziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” JAGIELLOŃSKA 3

Węgiel i drzewo opałowe

poleca firma „CENTROPAŁ” Zamkowa 18, tel. 17-90

Do sklepow, niewiasto?! — Ofetota! Myśleć o sklepach, kiedy ja tutaj przez pół godziny nic innego nie robię, tylko pięć hymny chwalebne na cześć pani!... No a teraz wyjawie zdrowi. Jeżeli masz jutro czas, Holiday, zjemy razem obiad, dobra? Do widzenia, panno Walerjo; żyćcie wszystkim najlepsze.

Podeszła do niego impulsywnie, ujęła jego głowę w obie ręce i pocałowała w czoło.

Niech panu Bóg zapłaci! — rzekła ze wzruszeniem.

Raz w życiu Bishop zapomniał języka w gębie, skonfundowany jak uczeń.

Po jego wyjściu jakiś czas milczeli oboje.

Zaczem: — A jakże mam podziękować tobie? — podjęła Walerja.

— Już i tak jestem wynagrodzony tysiącokrotnie ponad swe zasługi. Spojrzała nań, jakby nie pojmując.

— Widzieć cię tutaj żywą i zdrową! — mówił Holiday z najwyższym trudem opanowując drżenie głosu. — Odkąd, Waleś, a gdyby Bishop nie był zdążył!...

Wzdrygnęła się.

— Cyt, kochany — nie mogę o tem myśleć.

— Bogu dzięki wszystko to się skończyło.

Podszedł bliżej i zabrał jej w oczy. Ona także spojrzała nań szczerze, otwarci; i choć usta jej drżały, w gębiach jej oczu przepięknych nie było wahania.

Nagle czar przynął.

— Prawdopodobnie Bishop wyjaśnił ci wszystkie zagadki? — spytała, siadając w wygodnym fotelu.

— Niektóre tak.

35. DO DOMU.

Rozpromieniona, jakby przychodziła z wesolego balu, a nie ze szponu śmierci, Walerja powitała uśmiechem obu męczezyn.

— Nie przeszkadzam? — spytała.

— Bo jeżeli przeszkadzam, mogę tymczasem pójść do sklepów.

Podczas gdy Holiday zerwał się, by odejść jej odwrót, Bishop sięgnął po kapelus.

— Wysłuchawszy go, postanowiem być nabywcą. Dowiódł mi, że był dawniej lokajem pewnego pana, mianowicie Hektora Pandervella... Znałem Pandervella jako osobę salonów, więc w pierwszej chwili uważałem wynurzenia imci Tongue'a za melodramatyczną bujdy. Ale jak już rzekłem, jego ciność był sprytny; potrafił szczegółowo wykażeć nietylko, że Pandervell jest oszustem i szantażył stą pierwszą klasę, ale również, że

pozostaje w związku ze Stadenfeldem i Benellim.

— Jeszcze nie wiedziałeś wtedy, że te świnie porwały Walerję?

— Nie. Ale Tongue, skoro mu dałem zaliczkę, wyjawiał mi, że Pandervell zagiął parol na jej życie. Następnie rozpowiedział mi o wiejskim domu Pandervella, o sekretnej podziemiu i o innych jeszcze rzeczach.

„Pośpieszyłam czem prędzej do Anglii, przeczytałam o domniemanem samobójstwie Walerji w pobliżu Leicester, domyśliłem się w tem szalbierstwa i podążyłem natychmiast do Wykeham, gdzie pod Będkiem Dzikim zastałem twego służącego Somersa oraz tego zucha Jerzego Graingera. Reszta już ci wiadoma.

— Poco Stadenfeld paradował w przebraniu nowożytnego Falstaffa?

— Był dawniej aktorem i widocznie lubi maskaradę. Teraz będzie miał chętnych widzów w postaci stróżów wieziennych.

— Jeszcze jedno pytanie: czemu sprowadziłeś policję owego wieczoru na ulicę Taviton?

— Bo przedewszystkiem i nade wszystko należało osadzić Stadenfelda pod kluczem. Zamierzalem następnie wyjawić Leicesterowi ściśle tyle, na ile pozwolił Walerja.

— O wilku mowa, a wilku tu — rzekł Holiday.

— Jakże mi było strasznie przykro ukrywać to wszystko przed tobą! — Ale musiałam, nie byłym ci nie ufała, lecz była to przecież sprawa mego brata, więc nie czułam się w prawie zdradzenia jej. Postanowiłam sobie milczeć, aż wszystko rozwiklam. Czy mnie rozumiesz?

— Doskonale.

— Jedynymi ludźmi, którym odważyłam się zwierzyć, byli biedny Piotr Traill oraz jego przyjaciel Stanley Bishop. Nawet ty!...

— Nic dziwnego, przecież byłam ci zupełnie obcy. Nie było powodu, dlaczego miałam mi wierzyć.

— Sądzę, że niewielu jest ludzi tak względnych jak ty — odparła.

Po chwili nawiązała: — Siedzieć tu, w świetle i na wolności, to tak, jakby się człowiek przebudził z ohydnych snu. Poprostu trudno w to wierzyć. Gdyby to wszystko ogłosić drukiem, toż dopiero byłaby sensacja! ale, rzecz prosta, o tem mowy niema. Hektor Pandervell zostanie ciuchutko wpakowany do więzienia. Czy Bishop mówił ci, że Pandervell był hersztem angielskiej filijki międzynarodowej organizacji szantażyistów?

— Mówił mi, że szantażował znaczną część londyńskiego towarzysztwa.

— Tak jest, lecz rozgałęzienia sięgały daleko poza Londyn. I pomyśleć tylko, że ten człowiek miał zwiódł! Na weekendzie u pani Craig uważałam go za najmilszego w świecie dżentelmena. Bo skądże miałam wiedzieć? Nazwiska jego ani razu nie słyszałam w willi księcia Kuropatina —

Holiday pochylił się nad nią.

— Jakże nienawidzę, gdy rozprawiasz o tych wszystkich obrzydliwach! — rzekł z powagą.